

# Górskie miejscowości walczą o Adama Małysz

Data publikacji: 2.06.2007 0:00

Po tym, jak Adam Małysz oznajmił, że rozważa możliwość wyprowadzki z Wisły, władze beskidzkiego miasteczka zapowiadają, że zrobią wszystko, by zatrzymać go u siebie. Tymczasem do przejścia mistrza przymierza się samorząd Zakopanego, który z ewentualną przeprowadzką wiąże wielkie nadzieje.

Polskę obiegła informacja, że Małyszowie chcą wyprowadzić się z Wisły. Powód? Tuż przy ich posesji, znajdującej się w wiślańskiej dzielnicy Bukowa, powstaje apartamentowiec. Odległość od posesji Małyszów jest na tyle mała, że z balkonów będzie można zobaczyć, co robią właściciele. Małysz zirytował się i stwierdził, że jeśli nie znajdzie się jakieś rozwiązanie, to opuści Wisłę. Samorząd i mieszkańcy wpadli w popłoch. Nikomu nie trzeba specjalnie tłumaczyć, że dla promocji i ściągnięcia do beskidzkiej miejscowości turystów nikt nie zrobił tak dużo, jak właśnie Małysz.

Małyszowie zbudowali kilka lat temu okazały dom w spokojnej dzielnicy. W oczy rzucają się wyłożony kolorową kostką podjazd, sporo roślin, z których wiele posadził sam mistrz czy uporządkowany ogródek. W Wiśle działa również Fundacja Izy i Adama Małyszów, wspierająca młodych sportowców, tutaj otworzyli sklep z modną odzieżą i muzeum, w którym można zobaczyć sportowe trofea skoczka. Ewentualna przeprowadzka do innej miejscowości nie byłaby więc taka prosta. Jednak Wisła rozbudowuje się. Tłoczno robi się również obok Małyszów. Odkąd w Polsce zapanowała Małyszomania, jego posesja stała się ulubionym obiektem wycieczek odwiedzających Wisłę. Przed dom skoczka podjeżdżają autokary, wysypują się ludzie i pstrykają zdjęcia z nadzieją, że uchwycą mistrza jak kosi trawę czy wyleguje się w słońcu.

Wypowiedź Małysza o ewentualnej przeprowadzce - padły nawet nazwy: Ustroń lub Zakopane, gdzie obok zakopiańskiej skoczni Małysz posiada działkę - wywołała konsternację. Władze beskidzkiej gminy zareagowały natychmiast. Burmistrz Molin mówi, że zaproponowali skoczce pięć innych lokalizacji w Wiśle, choć nie na odludziu. - *Oczywiście, nie mogę zdradzić, gdzie te działki się znajdują, ale wszystko jest na dobrej drodze. Prowadzone są rozmowy z właścicielami gruntów. Odnoszę wrażenie, że sprawa jest załatwiona* - mówi nieco tajemniczo Andrzej Molin, burmistrz Wisły.

Tymczasem samorząd Zakopanego, przy okazji całego zamieszania, liczy na to, że mistrz przeniesie się pod Rysy. Jan Gąsienica-Walczak, wiceburmistrz Zakopanego mówi, że choć w Zakopanem mieszka wielu mistrzów i wszystkich chcieliby traktować równo, to na Małyszu zależy im szczególnie. Samorząd Zakopanego zaproponował skoczce trzy lokalizacje, w tym jedną bardzo atrakcyjną w centrum miasta. Według wiceburmistrza, rozmowy są w toku i nie zapadła jeszcze żadna decyzja.

Rodzina Małyszów zachowuje spokój. - *Są dorośli, sami podejmują decyzje. Dla mnie to nie ma znaczenia, gdzie będą mieszkać, w Wiśle, Ustroniu czy Warszawie* - zwierza się Maria Polok, mama Izy i teściowa Adama. Jednak Jan Legierski, były olimpijczyk, prowadzący restaurację Chata Olimpijczyka mówi stanowczo, że Wisła powinna zrobić wszystko, by Małyszowie się nie wyprowadzili. I dodaje pół-żartem, pół-serio: - *Jak trzeba będzie, to nawet niech blokadę jakąś postawią.*